

21 marca 2021

*s. Izabela, Koinonia św. Pawła*

„Chcemy ujrzeć Jezusa”. Ujrzeć znaczy spotkać. Takie pragnienie mieli Grecy i takie pragnienie rodzi się w nas: chcemy się spotkać z Jezusem Chrystusem; chcemy Go spotkać teraz i w wieczności. Dzisiaj nasze spotkanie z Jezusem dokonuje się dzięki Ewangelii, a w wieczności spotkamy Go twarzą w twarz. Spotykając Jezusa nie odkrywamy Jego wyglądu zewnętrznego. W Ewangelii nie znajdziemy nic na ten temat. Także na prośbę Greków Jezus odpowiada zupełnie w inny sposób. Mówi o sobie, że jest jak ziarno pszenicy, które musi obumrzeć, aby dać plon obfity. Jezus jest tym ziarnem. On przyszedł na ziemię, aby oddać swoje życie, aby wszyscy mieli życie w obfitości, życie wieczne w Bogu. Jezus ma świadomość, że nadeszła godzina Jego śmierci, godzina Jego uwielbienia. Jest to dziwne uwielbienie. Jezus wie, że Jego śmierć będzie owocna, z niej zrodzi się życie dla wszystkich ludzi.

Św. Augustyn napominał chrześcijan, aby nie wstydzić się śmierci Jezusa, „lecz wręcz przeciwnie, w niej powinniśmy pokładać ufność i szukać największej chwały. Pan biorąc od nas śmierć, jaką w nas znalazł, przyobiecał nam, że z całą pewnością otrzymamy w Nim życie, którego sami z siebie mieć nie możemy. On bowiem tak bardzo nas umiłował, że to, na co zasłużyliśmy przez grzech, On sam będąc bez grzechu, odcierpiał za grzeszników. Czyż więc przynoszący usprawiedliwienie nie da nam tego, co da sprawiedliwym? Czyż On, którego obietnica jest prawdziwa, nie przyzna nagrody wiernym, skoro sam będąc bez winy, przyjął karę należną grzesznikom? Odważnie przeto, bracia, wyznawajmy Chrystusa, a także świadczmy o Ukrzyżowanym za nas. Nie w trwodze, lecz w radości, nie wstydliwie, lecz z dumą mówmy o Nim”.

Dlatego chrześcijanie są zaproszeni, aby jak Jezus tracić swoje życie, czyli poświęcić je w służbie innym, aby zaowocowało dla dobra innych. To wymaga porzucenia egoistycznego przywiązania do samego siebie. Prawdziwą śmiercią nie jest śmierć fizyczna, ale prawdziwą śmiercią, i to już za życia na tym świecie, jest odrzucenie możliwości poświęcenia swojego życia dla dobra innych. Prawdziwe życie to dawanie siebie innym, służba dla dobra innych. Los pszenicy jest losem Jezusa, ale także losem Jego ucznia. Dotyczy i śmierci i życia w chwale Ojca.

Poganie pragną ujrzeć Jezusa. Ale stanie się to możliwe, gdy Jezus zostanie wywyższony na drzewie krzyża. On, Ukrzyżowany, a potem Zmartwychwstały przyciągnie wszystkich do siebie. Jezus oddał życie za wszystkich ludzi i pragnie, aby wszyscy byli zbawieni. Wszyscy będą się wpatrywać w Chrystusa wywyższonego na drzewie krzyża i odkryją miłość miłosierną Boga objawioną w Jego Synu. W księdze proroka Jeremiasza czytamy: „I nie będą się musieli wzajemnie pouczać, mówiąc jeden do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał” (31,33). Gdy kontemplujemy krzyż Jezusa Chrystusa, to widzimy to, co jest niewidzialne: miłość Boga Ojca.

Jezus świadomy godziny swej męki odczuwa lęk. W ten sposób staje się bliski nam. Autor Listu do Hebrajczyków w takich słowach opisał tę prawdę: „Chrystus z głośnym wołaniem i płaczem, za swych dni doczesnych, zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (5,7). Ale ta trwoga nie rodzi w nim zwątpienia. Pragnie być wierny do końca Bogu i człowiekowi. Przez wypełnienie woli Boga, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, pragnie, aby imię Boga było uwielbione w świecie. Jezus wierzy, że Bóg nie pozostawi Go w doświadczeniu śmierci, ale wskrzesi Go z martwych. W ten sposób Jezus pokonał raz na zawsze szatana. Jego zwycięstwo jest zwycięstwem wszystkich dzieci Bożych. Jezus wywyższony na krzyżu jest zwycięzcą wszystkich naszych nieprzyjaciół. Jeśli chcemy mieć w tym udział, musimy wpatrywać się w Chrystusa ukrzyżowanego. On jest darem dla wszystkich. To znaczy zobaczyć Jezusa, spotkać Jezusa dzisiaj.